

Michał Bajor, Camille Claudelle

Camille Claudelle

Ach, Camille Claudelle

Camille Claudelle wspaniała.

To ta Camille

Camille Claudelle

Niezwykły talent miała.

Rzeźbiła ta

Camille Claudelle

W kamieniu i w żelazie

Chociaż nie znają ludzie jej

Nie znają jej

Na razie

Zadziwiaące kształłty gł&#oacute;w

I dłoni

I postaci

Dlaczego ach

Camille Claudelle

Sw&#oacute;j wielki talent traci

Dlaczego ach

Camille Claudelle

Tw&#oacute;j mistrz i nauczyciel

Nie uczy cię

Lecz lepić chce

Jak rzeźbę Twoje żydzie

Czy byłaś natarczywa zbyt

W miłości swej

Do niego

Czy nie chciał cię

Pokazać swym

Klientom i kolegom

Już nie wiem ach

Camille Claudelle

I nigdy się nie dowiem

Czy zranił cię

Po prostu ach

Okrutnym jakimś słowem

W jego muzeum

Ach Claudelle

Jest dzisiaj twoja sala

Choć ty na zawsze

chyba już

uciekłaś ze szpitala.

Bo to był szpital

Ach, Claudelle

Dla umysłowych chorych

Gdzie cię zamknęli

W świetle dnia

I zaciągnęli story

I choć rzeźbiłaś dalej wciąż

Camille Claudelle

Na pewno

To nie był kamień

Ani brąz

Ani już nawet drewno

To była ach

Camille Claudelle

Camille Claudelle choroba

Kt&#oacute;ra się zwiedzającym ach

Najbardziej ach

Podoba